



Sygn. akt I CSK 693/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 października 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący)

SSA Jan Kremer

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. G.

przeciwko B. K.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 października 2010 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 17 czerwca 2009 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w punktach I, II, III i zmienia wyrok Sądu Okręgowego z dnia 28 lutego 2007 r. w punktach 1,2 i 5 w ten sposób, że oddala powództwo w stosunku do pozwanego B. K., zasądając od powoda na rzecz tego pozwanego kwotę 3150 (trzy tysiące sto pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu przed Sądami powszechnymi oraz przed Sądem Najwyższym.

Uzasadnienie

Wyrokiem z 17 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny zmienił częściowo orzeczenie Sądu Okręgowego z 28 lutego 2007 r., wydane w sprawie z powództwa K. G. przeciwko G. G. (redaktorowi naczelnemu dziennika „[...]”) i B. K. o ochronę dóbr osobistych. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości w stosunku do pozwanego B. K., zobowiązując go do opublikowania na swój koszt w określonym terminie w ogólnopolskim sobotnio-niedzielnym wydaniu dziennika „[...]” na pierwszej stronie oświadczenia następującej treści: „B. K. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia dobrego imienia K. G. przez to, że w wydaniu „[...]” Z [...], nr [...], w artykule pt: „Rosyjski kapitał przejmuje polskie interesy Pośrednik z X.”, jako autor tego artykułu przedstawił nieprawdziwe informacje, jakoby K. G. był związany z bardzo tajemniczą i znajdującą się w zainteresowaniu generalnego inspektora informacji finansowej firmą A., pośredniczył w przesłaniu przez firmę A. zapytania ofertowego do firmy Y. i brał udział w interesach prowadzonych przez firmę A.”. Zmiana dokonana przez Sąd drugiej instancji polegała na nadaniu oświadczeniu, do opublikowania którego został zobowiązany pozwany, brzmienia: „B. K. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia dobrego imienia K. G. przez to, że w wydaniu „[...]” z [...], nr [...], w artykule pt.: „Rosyjski kapitał przejmuje polskie interesy Pośrednik z X.”, jako autor tego artykułu przedstawił nieprawdziwą informację, jakoby K. G. brał udział w interesach prowadzonych przez firmę A. ” oraz na zastąpieniu dotychczasowego orzeczenia o kosztach procesu rozstrzygnięciem znoszącym te koszty wzajemnie między stronami. W pozostałej części powództwo zostało oddalone, podobnie jak dalej idące żądania apelacji pozwanego B. K.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące fakty:

We wskazanym w wyroku artykule autorstwa pozwanego B. K., już w zapowiedzi na tytułowej stronie wymienione zostało nazwisko powoda, byłego szefa X. Publikacja przedstawiała proces prywatyzacji [...] spółki G. zajmującej się wydobywaniem ropy naftowej z Morza Bałtyckiego, w której wiodącą rolę odgrywały

dwie polskie firmy naftowe – udziałowcy tej spółki. Autor artykułu zaliczył tą inwestycję do największych polskich przedsięwzięć. Wskazał też, że rosyjski kapitał potajemnie przejął kontrolę nad tą inwestycją, czemu nie zdołały zapobiec monitorujące ją polskie służby specjalne. Ich rola była przy tym niejasna, bo na handlu ropą miliony złotych zarobiła spółka związana z byłym szefem X. W artykule zawarte były informacje, że ropę dostarczała do polskich rafinerii tajemnicza firma A. , prowadzona przez J. B., która osiągnęła z tego tytułu duże zyski, niekoniecznie mające odbicie w ilości ropy, jaka trafiała do krajowych odbiorców. Autor odwołał się do dokumentu A. , stanowiącego zapytanie ofertowe, które, według piszącego, zostało przekazane do Y. za pośrednictwem byłego szefa X. K. G., którego nazwisko znajduje się w nagłówku tego dokumentu. Dziennikarz stwierdził, że wynika z tego jednoznacznie, iż powód brał udział w interesach prowadzonych przez A. Podmiot ten nazwał „bardzo tajemniczą firmą” i wskazał, że jego działalnością interesuje się generalny inspektor informacji finansowej. Przytoczył też wypowiedź J. B., że nigdy nie płacił powodowi, ale ten zgodził się pomóc mu w kilku sprawach oraz wypowiedź powoda, który temu zaprzeczył stwierdzając, że zna J. B., ale nie ma nic wspólnego z jego firmą oraz stwierdził, że każdy może wykorzystać jego nazwisko, a on nie odpowiada za to, że ktoś, gdzieś się nim posługuje.

Powód raz, dwa razy w miesiącu gra w tenisa z J. B. Poza tym nie utrzymuje i nie utrzymywał z nim innych kontaktów. Wiedział, że J. B. zajmuje się handlem materiałami ropopochodnymi i dlatego przekazał mu uzyskany przypadkowo numer telefonu do pracownika firmy Y. P., sugerując J. B. skontaktowanie się z nim, gdyż mógł on mieć jakąś ofertę. Powód jednocześnie upoważnił J. B. do powołania się na jego nazwisko przy kierowaniu oferty do Y. A. jest firmą kanadyjską, w której J. B. jest pełnomocnikiem na Polskę. Przedmiotem jej działalności jest sprowadzanie produktów naftowych i ropy z Litwy, Kaliningradu i Białorusi. J. B. wspomniał powodowi, że jego firma jest zainteresowana nawiązaniem kontaktu z nowym dostawcą oleju napędowego. Po uzyskaniu od powoda wizytówki z danymi pracownika Y., firma A., w której imieniu podpisany był J. B., wystosowała w dniu 25 stycznia 2002 r. Do Y. zapytanie ofertowe w sprawie możliwości dostaw oleju napędowego. W prawej górnej części tego pisma widnieje imię i nazwisko powoda

poprzedzone skrótem „u.s.f.”, oznaczającym w języku angielskim skrót sformułowania „korzystając z uprzejmości” („using somebody's favour”). Podanie nazwiska powoda miało służyć zainteresowaniu Y. P. ofertą A. J. B. nie poinformował powoda o wysłaniu tej oferty.

Po opublikowaniu artykułu powód czuł się pokrzywdzony faktem łączenia jego nazwiska z niejasnymi powiązaniem finansowymi z przemysłem naftowym kontrolowanym przez służby specjalne oraz sugerowanego pośredniczenia w kontaktach z rosyjskim kapitałem naftowym. Jako członek wielu organizacji wojskowych, stowarzyszeń i fundacji musiał tłumaczyć się ich władzom i członkom, dlaczego jego nazwisko padło w artykule w takim kontekście. Redakcja „[...]” odmówiła mu umieszczenia sprostowania powołując się na niespełnienie wymogów art. 31 i nast. pr. pras.

Sąd Okręgowy uznał, że publikacja zawierała treści naruszające dobre imię powoda poprzez przypisanie mu pośredniczenia w transakcjach zagranicznych firm zarabiających miliony na handlu z rosyjską spółką Y., co do której z kolei sugerowano, że jest powiązana z rosyjskimi służbami specjalnymi. Powoda, jako byłego szefa X., stawiało to w niekorzystnym świetle domysłów sugerujących jego co najmniej naganny moralnie, głębszy udział w tych powiązaniach i interesach niż on i J. B. chcieli ujawnić. Narażało go na kompromitację w środowisku zawodowym i towarzyskim oraz na utratę zaufania potrzebnego do sprawowania wielu funkcji społecznych. Sąd pierwszej instancji ocenił, że pozwany nie udowodnił, iż podane przez niego w artykule informacje dotyczące powiązań powoda z firmą A. były prawdziwe, bowiem poza dokumentem „zapytanie ofertowe” nie przedstawił żadnych innych dowodów w tym zakresie, a formułowanie tak daleko idących wniosków o „pośredniczeniu” powoda w kontaktach handlowych A. z Y. na podstawie jednego tylko dokumentu – zapytania ofertowego z dnia 25 stycznia 2002 r. oraz o „związaniu” spółki A. z „byłym szefem X.”, na podstawie luźnej znajomości powoda z pełnomocnikiem tej firmy – było nieuprawnione i świadczyło o braku rzetelności dziennikarskiej przy wykorzystaniu zebranych materiałów. W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że działania pozwanego, nawet jeśli uznać je za służące interesowi publicznemu, były bezprawne, bowiem pozwany podał informacje nieprawdziwe i nie zachował należytej staranności ani rzetelności przy

wykorzystaniu zebranego materiału, zaś przedstawiona w artykule krytyka nie była ani rzeczowa, ani rzetelna.

Poglądy powyższe podzielił Sąd Apelacyjny rozpoznając po raz pierwszy apelację pozwanego B. K. od powyższego wyroku.

Wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił Sąd Najwyższy wyrokiem z 17 grudnia 2008 r. na skutek skargi kasacyjnej pozwanego. Poza przesądzeniem kwestii, co można potraktować jako jeden materiał prasowy, a w konsekwencji – że sporna publikacja (pomimo rozdzielenia jej na dwie części umieszczone na pierwszej stronie i wewnątrz numeru gazety) stanowiła jeden artykuł – Sąd Najwyższy uznał za zasadny zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. przez przyjęcie, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda w wyniku podania w artykule nieprawdy dotyczącej pośredniczenia powoda w przesłaniu zapytania ofertowego przez firmę A. do firmy Y. i powiązań z firmą A. oraz nakazanie w związku z tym pozwanemu zamieszczenia w opublikowanym przeproszeniu wyrazów ubolewania za przekazanie tych nieprawdziwych informacji i ocen. Sąd kasacyjny wyjaśnił, wskazując na swoje stanowisko zajęte w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04 (OSNC z 2005 r., nr 7-8, poz. 114) oraz w wyrokach z dnia 9 czerwca 2005 r. (III CK 622/04, nie publ.) i z dnia 6 grudnia 2005 r. (I CK 204/05, nie publ.), że bezprawność naruszenia dobra osobistego przez publikację prasową uchyla wykazanie przez dziennikarza, iż podane przez niego fakty są prawdziwe, a publikując je działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu publicznego, zaś jeżeli fakty okazały się nieprawdziwe – wykazanie, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych zachował szczególną staranność i rzetelność. Dotyczy to przede wszystkim sytuacji, gdy dziennikarz nie jest w stanie sam ustalić prawdziwości określonego faktu, bowiem mogą o tym orzec tylko uprawnione organy państwowe po przeprowadzeniu stosownego dochodzenia, a interes społeczny wymaga ujawnienia tego faktu. W odniesieniu do ocen, które nie podlegają weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, dziennikarz powinien wykazać, że wyrażona przez niego opinia czy ocena została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, dających podstawy do jej wyrażenia. Dziennikarz powinien sprawdzić wiarygodność informacji we wszystkich dostępnych źródłach, zweryfikować ją

w możliwie najbardziej wszechstronny sposób i umożliwić osobie zainteresowanej wypowiedzenie się w tym przedmiocie, a także przedstawić jej stanowisko (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r. I CSK 543/07). Nie musi jednak uwierzyć w jej wersję, ani podzielić jej stanowiska, ma prawo podejść do niego krytycznie i rozsądnie je oceniając, przedstawić własną wersję.

Odnosząc te reguły do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy Sąd Najwyższy ocenił, że ochrona społecznie uzasadnionego interesu wymagała ujawnienia przez dziennikarza dokumentu w postaci zapytania ofertowego firmy A. z dnia 25 stycznia 2002 r. skierowanego do firmy Y., na którym widniało nazwisko byłego szefa X., jako osoby, z której uprzejmości korzysta oferent zwracając się do kontrahenta o nawiązanie współpracy handlowej. Takie wykorzystanie nazwiska byłego szefa X. oznacza bowiem, że na tyle dobrze zna on osoby prowadzące interesy firmy Y. i jest tak wysoko przez nie ceniony, że powołanie się na niego, przez przedstawiciela innej firmy naftowej przy składaniu oferty współpracy, może zapewnić przyjęcie tej oferty. Jednocześnie świadczy też o tym, że były szef X. pozostaje z przedstawicielami firmy A. w tak dobrych stosunkach, że chce im pomóc przy nawiązaniu współpracy z firmą Y., udzielając zgody na powołanie się na niego w kontaktach handlowych. Tego rodzaju stosunki byłego szefa X. z zagranicznymi firmami mogą budzić uzasadniony niepokój i wymagają publicznego ujawnienia oraz wyjaśnienia. Z punktu widzenia opisywanego w artykule pozwanego zagrożenia polskich interesów naftowych przez firmy rosyjskie i rosyjskie służby specjalne oraz sugerowanej zbyt małej aktywności w tym względzie polskich służb specjalnych, opisane wyżej zapytanie ofertowe było dokumentem prawdziwym, o istotnym znaczeniu i interes społeczny uzasadniał jego ujawnienie. Wyciągnięte przez pozwanego na jego podstawie wnioski, iż były szef X. pośredniczył (w potocznym rozumieniu) w przesłaniu przez firmę A. zapytania ofertowego do firmy Y. i pozostawał w związkach z obiema firmami nie były więc dowolne ani nieuzasadnione, a pozwany ujawniając ten fakt i wprowadzając z niego taki wniosek nie działał bezprawnie w rozumieniu art. 24 k.c.

Sąd Apelacyjny ponownie rozpoznając spór uwzględnił poglądy prawne zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w ten sposób, że uznał za

trafny zarzut naruszenia art. 24 § 1 k. c. przez przyjęcie, iż pozwany B. K. naruszył dobra osobiste powoda w wyniku podania w artykule nieprawdy dotyczącej pośredniczenia powoda w przesłaniu zapytania ofertowego przez firmę A. do firmy Y. i powiązań z firmą A. oraz nakazanie w związku z tym pozwanemu zamieszczenia w opublikowanym przeproszeniu wyrazów ubolewania za przekazanie tych nieprawdziwych informacji i ocen. Zdaniem Sądu odwoławczego, o pośredniczeniu można mówić nawet w sytuacji, gdyby powód nie znał nazwy firmy, którą reprezentował J. B., gdyż godząc się na pomoc tej osobie - powód godził się także na pomoc w nawiązaniu kontaktu handlowego z firmą Y. firmie, którą ta osoba reprezentowała.

Sąd drugiej instancji uznał natomiast, że pozwany B. K. naruszył dobra osobiste powoda w wyniku podania w artykule nieprawdy o braniu przez powoda udziału w interesach prowadzonych przez firmę A. Zdaniem tego Sądu, robienie interesów jest czymś więcej niż pośredniczeniem i związkiem z firmami, w szczególności gdy czynności te miały cechy grzecznościowej, koleżeńskiej czy towarzyskiej przysługi. Powołując się na zawartą w Słowniku języka polskiego pod red. prof. dr Mieczysława Szymczaka (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992 r.) definicję słowa interes, rozumiany jako „pożytek, korzyść, zysk, rzecz opłacalna, przedsięwzięcie przynoszące korzyść, transakcja handlowa” i znaczenie określenia „ubić interes” ujmowanego jako równoznaczne sformułowaniu „przeprowadzić, sfinalizować korzystną transakcję”, oraz na przyjętą interpretację zwrotu „zrobić interes na czymś, na kimś” jako „mieć zysk z czegoś, wykorzystać kogoś, zarobić na czymś, na kimś”, Sąd Apelacyjny stwierdził, że z materiału dowodowego nie wynika, aby kontakty powoda z J. B. były formą prowadzenia przez powoda interesów z firmą A., rozumianych jako droga do osiągnięcia przez powoda korzyści majątkowych aktualnie bądź w przyszłości. Z ustaleń tego Sądu wynika, że powód nie wiedział nawet, pod jaką firmą działa spółka, którą reprezentuje J. B. Zdaniem tego Sądu, pozwany w artykule przedstawił informacje uzyskane od powoda i J. B. w sposób niezgodny z ich intencją, bowiem sugerował powiązania biznesowe, którym obojdwaj przeczyli.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska, że pozwany podał nieprawdziwą informację, iż powód uczestniczył w interesach prowadzonych

przez firmę A. i nie wykazał, że opublikowanie tej informacji było wynikiem analizy rzetelnie i starannie zebranego i wykorzystanego materiału. Jego działanie w tym zakresie było więc bezprawne, naruszało dobre imię powoda i uzasadniało uwzględnienie żądań powoda w części dotyczącej publikacji powyższej informacji na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 i art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz. U. Nr 5 poz. 24 z późn. zm.).

Pozwany złożył skargę kasacyjną od powyższego wyroku zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo, oddalając apelację pozwanego i orzekającą o kosztach procesu. Skargę oparł na podstawie naruszenie prawa materialnego – art. 24 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na:

- nakazaniu pozwanemu „wyrażenia ubolewania z powodu naruszenia dobrego imienia K. G.” przez podanie „nieprawdziwej informacji”, jakoby K. G. „brał udział w interesach prowadzonych przez firmę A.”, pomimo iż stwierdzenie to było całkowicie uprawnione w świetle ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd Apelacyjny;
- przyjęciu, iż sformułowanie, że powód brał udział w interesach prowadzonych przez firmę A. oznacza, że powód robił (prowadził) interesy z firmą A.;
- zastosowaniu tego przepisu, mimo że działanie pozwanego nie nosiło cech bezprawności.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego przez zasądzenie ich od powoda na rzecz pozwanego według norm przepisanych; względnie uchylenia zaskarżonego wyroku we wskazanej części i orzeczenia co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 lutego 2007 r. i oddalenie powództwa w całości oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego oraz o kosztach postępowania przed sądami powszechnymi.

Powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzutom skarżącego nie można odmówić słuszności. Sąd Apelacyjny zastosował art. 24 § 1 k.c. w wyniku błędnej oceny, że ustalone fakty wskazywały na nieprawdziwość zamieszczonej w artykule informacji, iż powód „brał udział w interesach prowadzonych przez A.”. Dokonując interpretacji treści niesionej przez tą informację, Sąd Apelacyjny odwołał się do słownikowego znaczenia słowa „interes” oraz związków frazeologicznych „ubić interes” czy „zrobić interes”. Na tej podstawie stwierdził, że powód nie zrobił, ani nie ubił interesu na skutek grzecznościowego pośredniczenia w kontaktach między firmą reprezentowaną przez J. B. a firmą „Y.”, gdyż jego działanie nie było nakierowane na korzyści majątkowe. Tymczasem informacja ujęta w artykule nie dotyczyła robienia interesów przez powoda, lecz tego, że brał on udział w interesach prowadzonych przez A. Pozwany wywiódł ten wniosek z faktów, które Sąd Apelacyjny uznał za dowiedzione – że powód zezwolił J. B. na powołanie się na siebie przy składaniu oferty i że uczynił to, aby mu pomóc w uzyskaniu zamówienia od firmy „Y.”. Takie określenie roli powoda w procedurze ofertowej uznać należy za uzasadnione. Powód wskazał J. B. konkretną osobę, z którą powinien się skontaktować w firmie „Y.”, wręczył mu jej wizytówkę i upoważnił do zaznaczenia przy nawiązywaniu kontaktu, że J. B. (a tym samym reprezentowana przez niego firma) jest z powodem w jakiś sposób powiązany, a powód popiera starania zawarte w ofercie. Tak tylko można odczytać zezwolenie na powołanie się przez J. B. na powoda przy nawiązywaniu kontaktów handlowych z „Y.”, co zostało szeroko omówione w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego uchylającego poprzednie orzeczenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie. Włączając swój autorytet i wpływy w firmie Y. w proces starań firmy reprezentowanej przez J. B. o zawarcie umowy i to niewątpliwie w celu ułatwienia jej osiągnięcia pozytywnego rezultatu, związanego z oczekiwaniem zysków – powód wziął udział w interesach firmy A. (nawet jeśli nie znał nazwy tej firmy i identyfikował ją wyłącznie poprzez osobę J. B.). Stwierdzenie, które Sąd Apelacyjny uznał za nieprawdziwe odpowiadało zatem rzeczywistości. Kwestia, czy rola, jaką odegrał powód wiązała się z korzyściami także dla niego, została w artykule poruszona jedynie przy okazji zacytowania wypowiedzi J. B., że nigdy nie płacił powodowi, co w połączeniu z informacją, że obydwaj panowie

znają się ze wspólnej gry w tenisa i przyjaźnią się nie wykracza poza fakty, które wynikały z materiały zgromadzonego przez pozwanego. W konsekwencji zgodzić się należy z pozwanym, że podane w publikacji informacje, które powód wskazał jako naruszające jego dobra osobiste, były prawdziwe, a ich ujawnienia wymagał interes społeczny, bowiem – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy rozpoznając poprzednią skargę kasacyjną pozwanego w tej sprawie – stosunki byłego szefa X. z zagranicznymi firmami mogą budzić uzasadniony niepokój i wymagają publicznego ujawnienia oraz wyjaśnienia, zwłaszcza, że pojawiają się w sytuacji sugerującej zagrożenie polskich interesów naftowych przez firmy rosyjskie i rosyjskie służby specjalne oraz zbyt małą aktywności polskich służb specjalnych w ochronie tych interesów.

Opublikowanie artykułu pozwanego nie nosiło więc znamion bezprawności i nie uzasadniało nałożenia nań obowiązków przewidzianych w art. 24 § 1 k.c. Zastosowanie powołanego przepisu w okolicznościach rozpatrywanej sprawy było nieprawidłowe. Ponieważ skarga kasacyjna opierała się jedynie na podstawie naruszenia prawa materialnego, a podstawa ta okazała się oczywiście uzasadniona – zachodziły przesłanki umożliwiające zastosowanie art. 398¹⁶ k.p.c. i – po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia – wydania rozstrzygnięcia reformatoryjnego, uwzględniającego w całości apelację pozwanego B. K.

Orzeczenie o kosztach procesu uzasadnia art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.

